

Apostoł Paweł Cz 1

Witamy ponownie miłych słuchaczy na rozważaniach religijnych z cyklu „Wczoraj, dziś i na wieki”. W naszym programie wezmą udział: Zdzisław Czapla, Stanisław Sławiński i Ireneusz Kołacz. Pragniemy podczas następnych audycji przybliżyć Wam, drodzy słuchacze, postać Apostoła Pawła, Apostoła pogan, zwanego początkowo Saulem. O tym, w jaki sposób Saul, Żyd z pokolenia Beniamina, a urodzony w Tarsie, stał się główną postacią, o której opisuje kronikarz Łukasz w Księdze Dziejów Apostolskich, nie pozostawiono nam wiele detali. Jednak, stosując zasadę, o której wspomniał kiedyś starożytny prorok Izajasz — „trochę tu, trochę ówdzie” — i śledząc wydarzenia dziejów wczesnego Kościoła oraz listy apostoelskie, jesteśmy w stanie choć częściowo przybliżyć nam postać nader gorliwego faryzeusza Saula, a znanego później jako Apostoła Pawła.

W przeciwieństwie do wielu innych sług wczesnego Kościoła i apostołów, jak choćby Jan czy Piotr, którzy towarzyszyli Jezusowi od początku misji, postać Saula pojawia się w relacji Łukasza w sposób nagły, nieoczekiwany i w dodatku w bardzo tragicznych okolicznościach. To właśnie jemu, Saulowi, przypadła rola dozoru nad egzekucją Szczepana, jednego z siedmiu diakonów, czyli sług, których zadaniem była posługa i pomoc dla najbardziej potrzebujących. Szczepan został wybrany jako jeden z pomocników apostołów i znany był jako diakon, czyli sługa, którego zadania dotyczyły głównie spraw doczesnych Kościoła. Jego wybór wskazuje, że uważano go wówczas za człowieka zdolnego i godnego zaufania, a wierność powierzonemu mu zadaniu doprowadziła do jeszcze większych możliwości służby. Widzimy Szczepana, gdy pełni też posługę duchową, przepętniony Duchem i zdolnościami zbliżonymi do tych, jakie posiadali apostołowie. Temu właśnie Szczepanowi Biblia pozostawiła nie tylko świadectwo męża pełnego wiary i Ducha Świętego, ale także — o czym Łukasz napisał: „*A Szczepan będąc pełen wiary i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem*”. Dz.Ap. 6:8.

Szczepan miał wielkie zdolności przemawiania, dzięki którym zyskał ważne miejsce i jako religijny myśliciel spotykał się z uczonymi swoich czasów, możliwe, że także z Saulem z Tarsu. Żydzi byli w sprawach religijnych ogólnie zjednoczeni, ale podzieleni na różne małe grupy i szkoły. Wymienione w relacji Dziejów Apostolskich grupy: „*z synagogi zwanej libertyńskiej oraz z synagog Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków, a również z Cylicji i Azji*” reprezentowały ówczesne, zaawansowane filozofie połączone z judaizmem. Mimo to ich nauki nie dorównywały mądrości i prawdzie, które miał Szczepan. To wywołało w niektórych zazdrość, złośliwość i nienawiść. Ci, którzy byli wrogami Szczepana i nie potrafili pokonać jego argumentów, nie mając sami prawa go ukamienować ani nie chcąc wystąpić przed ludem jako prześladowcy, wynajęli lub namówili fałszywych świadków spoza własnej grupy, aby ci oskarżyli Szczepana przed Sanhedrynem. Gdy Szczepan zaczął się z nimi spierać, rzucili się na niego, pochwycili go i postawili przed Radę Najwyższą, jakby został przyłapany na jawnym bluźnierstwie: „*Tak podburzyli lud oraz starszych i uczonych w Piśmie, a powstawszy, porwali go i przywiedli przed Radę Najwyższą*.” Dz.Ap. 6:12

Szczepan w swojej przemowie przedstawia szeroki przegląd historii Izraela, zaczynając od powołania Abrahama i obietnic danych jego potomstwu. Przypomina losy Józefa, który mimo odrzucenia przez braci został przez Boga wywyższony w Egipcie. Następnie przechodzi do Mojżesza: jego narodzin, wychowania, ucieczki, powołania przez Boga oraz wyprowadzenia Izraela z niewoli. Pokazuje krótko historię Namiotu Zgromadzenia na pustyni, który ich ojcowie wnieśli do Ziemi Obiecanej. Wspomina Dawida i jego syna Salomona, któremu Bóg zezwolił i pobłogosławił dzieło budowy trwałego przybytku w Jerozolimie, zwanego Świątynią Salomona, zaznaczając, że Bóg nie jest ograniczony do budowli z ludzkich rąk. Szczepan podkreśla, że Izraelici wielokrotnie sprzeciwiali się Bożym wysłannikom, nawet Mojżeszowi, i skłaniali się ku bałwochwalstwu.

W końcowej części przemowy oskarża słuchaczy, że podobnie jak ich przodkowie odrzucali proroków, tak oni zdradzili i zabili Sprawiedliwego, którego Bóg posłał. Nakłada to na naród żydowski, a zwłaszcza na żydowski Sanhedryn jako przedstawicieli prawa religijnego, pełną odpowiedzialność za śmierć „Sprawiedliwego” — jako jego zdrajców i morderców: *„Ktoregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? Pozabijali też tych, którzy przepowiedzieli przyjście Sprawiedliwego, którego wy teraz staliście się zdrajcami i mordercami.”* Dz.Ap. 7:52. To mocne oskarżenie doprowadza radę do furii. Napętniony Duchem Świętym Szczepan pozostał całkowicie niewzruszony wobec ich przejawów gniewu. Świadczył on o Bogu i o prawdzie, a zamiast lęku przed ludźmi jego serce zostało doprowadzone do głębszej więzi i jedności z Panem.

Pan wiedział, jak skończy się proces i jaki zapadnie wyrok. Dał Szczepanowi wizję niebiańskiej chwały — Ojca i Syna Człowieczego siedzących po prawicy Boga: *„I rzekł: Oto widzę niebiosą otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej.”* Dz.Ap. 7:56. Miało to wzmocnić wiarę Szczepana przed męczeństwem i wpłynęło na jego niesprawiedliwych sędziów. Opowiadanie przez niego o wizji wywołało u nich największe oburzenie. Uznali, że sprzeciwia się Bogu, Mojżeszowi i im jako stróżom Prawa. To było dla nich kolejne bluźnierstwo: Jezus z Nazaretu, którego skazali i ukrzyżowali, miał być miły Bogu i siedzieć po prawicy Ojca — czyli obok Boga, w miejscu władzy i wpływów.

Wykorzystując to jako pretekst, zakończyli proces: *„Oni zaś podnieśli wielki krzyk, zatkali uszy swoje i razem rzucili się na niego.”* Dz.Ap. 7:57. Zatkali uszy, jakby w ten sposób chcieli powiedzieć to, co bez wątplenia niektórzy z nich faktycznie czuli — że takie wywyższenie Jezusa obok Boga Jehowy, daleko ponad Abrahama, Izaaka, Jakuba i proroków, było rażącym bluźnierstwem, którego nie mogli sobie pozwolić na wystuchanie i które czuli się zobowiązani potępić poprzez ukamienowanie bluźniercy. Zgodnie z Prawem kamienowanie przeprowadzali ci, którzy słyszeli bluźnierstwo. I w tym momencie tragedii Szczepana po raz pierwszy pojawia się postać Saula: *„A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem.”* Dz.Ap. 7:58.

Swoje wierzchnie szaty złożyli u stóp Saula, co wydaje się wskazywać, że nie tylko zgadzał się on z werdyktem, iż Szczepan był bluźniercą zasługującym na śmierć, lecz że mógł być jednym z przywódców oskarżenia i wpływową postacią w Sanhedrynie. Saul został określony jako „młodzieniec” — nazywany tak nie dlatego, że był faktycznie młody; musiał mieć przynajmniej trzydzieści lat lub więcej. Ponadto arcykapłani nie powierzyli by listów z upoważnieniami do prześladowania chrześcijan w Damaszku zwykłemu młodzieńcowi, obdarzając go taką władzą i uprawnieniami.

Nie próbując odwieść ich od tego postanowienia, Szczepan złożył modlitwę do Pana — nie tylko o zachowanie swego ducha, ale także o to, by grzech ten nie został przypisany jego mordercom: *„I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał.”* Dz.Ap. 7:59–60. Wyrażenie „Panie Jezu, przyjmij mego ducha” oznaczało, że Szczepan rozumiał, iż iskra życia, duch życia, wymyka się spod jego kontroli, i tym wyznaniem dał dowód swojej wiary w życie przyszłe, powierzając je całkowicie opiece Tego, który odkupił go od mocy grobu — zmartwychwstałego Jezusa.

W ten sposób Pan, pozwalając zakończyć życie jednego ze swoich sług — Szczepana, przedstawia nam postać Saula, przyszłego apostoła pogan. Jedno życie kończyło się, gdy powoli rodziło się inne. Wydarzenia powyżej wspomniane miały miejsce około czterech lat po śmierci Jezusa. Choć na tym etapie autor Księgi Dziejów Apostolskich nie odśladania nam faktów odnośnie Saula, ale z innych zapisów wiemy, że Saul urodził się w Tarsie, mieście portowym w greckojęzycznej rzymskiej prowincji Cylicja, oddalonej o ponad 600 kilometrów od Jerozolimy nad Morzem Śródziemnym. Znaczną część życia spędził pod wpływem kultury greckiej. Jego ojciec był Żydem z diaspory, z pokolenia Beniamina i faryzeuszem. Nie wiadomo, jak długo jego przodkowie żyli wśród pogan — może kilka wieków, może znacznie krócej.

Mimo tego, że ojciec Saula mieszkał w obcym kraju, dał chłopcu prawdziwe wychowanie syna Izraela. Możemy domyślać się, że jako młody chłopiec Saul został wysłany do Jerozolimy, aby studiować pod kierunkiem nauczycieli Prawa: „*Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w zakonie ojczystym, pełen gorliwości dla Boga, jak i wy dziś wszyscy jesteście.*” Dz.Ap. 22:3. Po ukończeniu tej edukacji religijnej powrócił do swojego domu w Tarsie i tam został wyszkolony, by zarabiać na życie jako wytwórca namiotów. Tradycja żydowska nakazywała, aby do edukacji religijnej dołączyć również edukację w rzemiośle. Cylicja była znana z płótna żaglowego i innych materiałów wykonanych z sierści kozłów cylicyjskich. Tkanie takich materiałów było prawdopodobnie rzemiosłem Saula.

Wyniesienie Saula na wpływowe stanowisko w kręgach Rady Najwyższej musiało nastąpić stosunkowo niedawno, gdyż cztery lata wcześniej, kiedy Jezus został postawiony przed sądem Rady Najwyższej, nie znajdujemy w Piśmie Świętym żadnej wzmianki o Saulu. Najprawdopodobniej Saul nigdy nie widział Jezusa przed ukrzyżowaniem i przebywał poza Jerozolimą podczas jego misji, a do Jerozolimy powrócił już po śmierci Jezusa, aby objąć oficjalne stanowisko wśród faryzeuszy, co mogło też wiązać się z wyborem do Sanhedrynu. W ciągu tych czterech lat w Jerozolimie zaszły wielkie zmiany. Kajfasz został pozbawiony przez Rzymian urzędu arcykapłańskiego, a na jego miejsce wyznaczono Jonatana, jego szwagra. Poncjusz Piłat został wezwany do Rzymu w niestawie i zginął na zestaniu. Urząd namiestnika Judei objął Gajusz Marullus, a rzymski cesarz Tyberiusz zmarł i został zastąpiony przez Gajusza Kaligulę. Nie pozostał żaden z tych, którzy byli współodpowiedzialni za śmierć Jezusa. Wyglądało to, jakby nowe pokolenie przejmowało kontrolę nad Judeą i Jerozolimą, a młody Saul był jednym z jego przedstawicieli, przeznaczonym do pełnienia wysokich urzędów w kręgach faryzejskich.

Drodzy słuchacze, nasz czas niestety dobiega końca. Zapraszamy was serdecznie do wystłuchania naszej kolejnej audycji w czwartą sobotę przyszłego miesiąca, w której planujemy kontynuować dzisiejszy temat i uczyć się wspólnie o dziejach tego wielkiego apostoła Pańskiego. A teraz życzymy Wam dobrej nocy.